

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.  
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.  
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale  
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.  
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Dezyderygo b. m.  
Niedziela: Zesłan. Ducha św.

CHOJNICE, niedziela dnia 24. maja 1931 r.

Słońca wschód 3.31 zachód 19.34  
Księżycy wschód 10.31 zach. 1.16

## ZIELONE ŚWIĄTKI

Tatarakami umajone ściany,  
Na ziemi trawa drobniutko pocięta,  
Na ścianie obraz kaczęcem przybrany,  
Zielone Święta! Hej! Zielone Święta!

Przed chatą piaskiem wysypana ścieżka,  
W oknach doniczki z lakiem i zielenią,  
A tyle słońca pod strzechami mieszka,  
Ze aż się szyby od blasku płomienia.

Na drodze rojno, dzwon z wieżycy woła,  
I echo tonów kędyś w beżmiar leci,  
Wieśniacy tłumnie spieszą do kościoła,  
Starzy i młodzi, kobiety i dzieci,

Barwista chustka na głowie dziewczyny  
Mieni się w słońcu niby mak czerwony,  
Usta rumiane, jak grono kaliny,  
Kosy splecione i wzrok rozbawiony.

Parobczak wstążką przystroił koszulę.  
Oczy niebieskie ma i włosy płowe,  
Na nim sukmana, szyta przez matulę,  
Czapkę ukosem założył na głowę.

Śmiech dziatwy słyhać... śmiech szczery,  
radosny,  
Co się od drogi gdzieś daleko niesie,  
Zielone Święta! Dzień prawdziwej wiosny  
W chatach i w sercach... na polu i w lesie

Marja Poraska.



## Więści o krótkiej treści

### „Wolność religijna“

zaprowadza rada ministrów w Hiszpanji ukazem z dnia wczorajszego. Wszystkie zrzeszenia religijne mogą wyznawać swoją religję publicznie i prywatnie. Dalej zarządono, że w przyszłości nie wolno pytać się przy ustanawianiu urzędników o wyznanie.

### Strajk w przedzalniach w południowej Francji

trwa nadal. Strajkuje 120000 robotników. Ministrowi pracy nie powiodło się doprowadzić do zgody.

### Wielka tajna gorzelnie wykryto w Ameryce

Jest to największa wytwórnia alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Skonfiskowano mnóstwo alkoholu. W gorzelni znajdowały się ruchome mury, przez które wchodzili i wychodzili robotnicy a nawet przejeżdżały samochody ciężarowe.

### Uroczystości 100-lecia niepodległości Grecji

zakończyły się wczoraj odsłonięciem pomnika, na którym wyryto także nazwiska wszystkich tych nie Greców, którzy współdziałali około odzyskania niepodległości Grecji.

### Briand w Paryżu

Briand przybył w piątek wieczorem do Paryża, witany na dworcu i przed dworcem entuzjastycznie przez swych przyjaciół i zwolenników oraz około 5000 ludzi. Także przed gmachem min. spraw zagranicznych zgotowano mu owację tak, iż dwu krotnie ukazać się musiał w oknie. — Na tarasie pewnej kawiarni przyszło do bójki z socjalistami którzy wznosili okrzyki „Precz z Briandem“ Kawiarnię musiano opróżnić.

### Odsłonięcie pomnika Kochanowskiego

P. Prezydent dokona odsłonięcia pomnika Kochanowskiego w Lublinie w dniu 4 czerwca, tj. w Boże Ciało.

### Wypadek samochodowy ks. kard. Bertrama

Opole. — Na ulicy Św. Wojciecha w Opolu samochód, wiozący arcybiskupa wrocławskiego, ks. kard. Bertrama, najechał na motocyklistę.

Przy zderzeniu motocyklista został śmiertelnie ranny a ks. kard. Bertram doznał lekkich obrażeń. Poza tem odniosła rany przechodząca ulicą kobieta niewiadomego nazwiska.

### Koncert Paderewskiego w Chicago

Z Chicago nadeszła wiadomość, że we wtorek koncertował tam Paderewski na wielkim festiwalu muzycznym przy udziale około 6 tys. osób elity amerykańskiej.

## Sprawy polskie w Genewie

Genewa. Na wstępie czwartkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów wysłuchano raportu przedstawiciela Hiszpanji o stosunkach polsko-litewskich. Sprawozdawca zawiadamia Radę, iż stronom nie udało się osiągnąć porozumienia co do dalszego układu. Przy tej okazji sprawozdawca wyraża żal z takiego stanu i przypomina obu stronom o ich odpowiedzialności w razie, gdyby na pograniczu polsko-litewskim wydarzył się incydent, który mógłby zagrażać pokojowi tych krajów. W zakończeniu swego przemówienia sprawozdawca przypomniał, że wysiłki Rady w sprawie uporządkowania stosunków polsko-litewskich były wielokrotnie uwiecznione powodzeniem i, że od roku nie wydarzyły się żadne incydenty.

Na tem samym posiedzeniu z okazji sprawozdania o pracach komitetu dla zredagowania konwencji o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie, p. minister Zaleski złożył krótkie oświadczenie, w którym przypomniał, że delegacja polska w tym komitecie podkreśliła konieczność przeprowadzenia rozbrojenia moralnego, równoległe z rozbrojeniem materialnym. P. minister Zaleski pod-

kreślił, że w niektórych krajach przeprowadzono kampanję propagandy prasowej o charakterze wrogim, który orzeszkodził porozumieniu między narodami. Przypominając projekt rezolucji szwedzkiej w sprawie działalności prasowej, przedstawiony na posiedzeniu komitetu o środkach zapobiegawczych wojnie, p. min. Zaleski oświadczył, że delegacja polska przyłączyła się do tego wniosku i prosi Radę, aby zagadnienie rozbrojenia moralnego przedstawiono wżeśniejowemu zgromadzeniu. Poza tem na posiedzeniu Rady p. minister Zaleski referował sprawę odnoszącą się do likwidacji niektórych odcinków węgiersko - czeskich kolei na podstawie traktatu w Trianon. Sprawa ta została załatwiona polubownie między obu stronami. Poza tem p. minn. Zaleski referował sprawę ankiety w republice liberyjskiej, zaznaczając, że ankieta ta niczem nie dotknęła niezależności Liberyji i, że obraca się ona w ramach paktu Ligi. P. minister podkreślił poza tem konieczność pomocy finansowej dla tego kraju.

Genewa, 22. 5. Sprawy górnośląskie weszły pod obrady wczoraj w piątek i dzisiaj w sobotę.

## Przed zmianami w łonie rządu

Warszawa. — „Echo Polskie“ donosi — Sytuacja polityczna zaczyna zapadać obecnie w letarg świąteczny. W najbliższych dniach p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Spaly.

W kołach politycznych duże wrażenie wywołały w czwartek kolejne wizyty na Zamku. Prezydent przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemińskiego, następnie dyrektora departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu wiceministra Grodyńskiego, a wreszcie premiera Sławka. Niewątpliwie chodzi tu o sytuację budżetową. Powszechnie mówi się o tym, że poszczególni ministrowie otrzymali polecenie dokonania jeszcze większych kompresyj swoich budżetów.

Sprawa zmiany gabinetu, znajdzie się na porządku dziennym dopiero po Zielonych Świątach. Wszystko przemawia z atem, że na czele przyszłego rządu stanie pułk. Prystor, a kierownik skarbu p. Matuszewski przeszedłby do dyplomacji. W tym wypadku na czele Ministerstwa Skarbu stanąłby dotychczasowy wiceminister pułk. Koc.

## Tragiczny zgon wynalazcy

Filadelfja. Chase Vaweur, który dokonał przeszło 200 wynalazków w dziedzinie radjotelegrafii i elektrotechniki, zginął wskutek wybuchu, jaki nastąpił w jego laboratorium.

Zona jego, pragnąc go uratować, odniosła silne poparzenie rąk.

## Wycieczka dziennikarzy do Sowietów

Poselstwo sowieckie w Warszawie otrzymało zlecenie zaproszenia przedstawicieli prasy polskiej na zwiedzenia ZSRR. Wycieczka dziennikarzy polskich jest jedną z cyklu wycieczek propagandowych aranżowanych przez komisariat dla spraw zagranicznych Sowietów. Sprawa uczestniczenia w tej wycieczce rozważona zostanie przez nasze syndykaty.

## Tragiczne samobójstwo abiturjenta

Lwów. — Abiturjent 11 gimnazjum Alter, popełnił samobójstwo, rzucając się z mostu kolejowego obok Perseńkówek z wysokości 3 i pół m. na biegnący pod mostem tor kolejowy. W momencie tym pod mostem przejeżdżał pociąg, który desperata zabił na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku Altera było niezdanie egzaminu dojrzałości.

## Zaginiony oficer odnaleziony

Warszawa. — Przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu kpt. Antosiewicza, który przed mniej więcej 10 dniami zniknął w tajemniczy sposób i był poszukiwany przez żandarmerję na terenie całego państwa. Antosiewicza odnaleziono w Płudach pod Warszawą z powierzchowną raną postrzałową.

## Język polski w Genewie

Język polski został w Genewie oficjalnie uznany. Za fotelem Zaleskiego zostało umieszczone krzesło z napisem „tłumacz polski“.

Podobne krzesła ustawiono uprzednio za Curtusem z napisem „tłumacz niemiecki“ i za Graviną z napisem „tłumacz włoski“.

## Wybory uzupełniające do Sejmu.

Wybory w okręgu 9 (Płock — Sierpc — Rypin — Płońsk) wyznaczone zostały na 21 czerwca.

## Odnaczenie ks. red. Kneblewskiego

Poseł królestwa Jugosławii min. pełnomocny Branko Lazarevic wręczył prezesowi Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej ks. Wacławowi Kneblewskiemu, odznaki komandorji orderu jugosłowiańskiej korony.

W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu poseł Lazarevic podkreślił zasługi, położone przez ks. Kneblewskiego na polu zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego.

## Smierć badacza bieguna północnego

Berlin. Niemiecki badacz bieguna północnego prof. dr. Wegener, którego ekspedycja bawiła od szeregu miesięcy w Grenlandji, znalazł śmierć w lodach północnych. Jego trupa znalazła ekspedycja ratunkowa obwiniętego w dery, a obok wbięte w śnieg narty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć Wegenera nastąpiła wskutek udaru serca, a nie zmarznięcia. Dziennika ekspedycji nie znaleziono, jak również żadnych zapisków. Towarzysz profesora nazwiskiem Rasmuss, za którym trwają poszukiwania, zaginął.

# Sprawy gdańskie w Radzie Ligi Narodów

Genewa. Uchwala, jaka zapadła na posiedzeniu Rady Ligi w sprawie przedłużenia mandatu Wys. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na następne trzy lata, komentowana jest jako dowód zaufania Rady do działalności wys. komisarza.

W ostatniej chwili pojawiła się wiadomość kulturalowa, jakoby wys. komisarz wobec niemożliwości doprowadzenia do porozumienia w układach między interesowanymi stronami co do treści rezolucji dla Rady, zawiadomił sekretariat gen. Ligi, że nie pragnie nadal piastować powierzonego mu urzędu. Wiadomość ta niema jednak potwierdzenia ze strony urzędowej.

Gdańsk. — Szereg zawodowych organizacji polskich w Gdańsku wysłało do Genewy na ręce min. spraw zagr. Zaleskiego i wys. komisarza Ligi Narodów hr. Graviny depesze treści następującej:

„Wskutek powtarzających się ustawicznie na padów na obywateli polskich, w szczególności zaś

na funkcjonariuszy kolejowych narodowości polskiej, ostatnio w d. 17 bm. wieczorem, a nawet na ich dzieci, ogół pracowników kolejowych Dyrekcji Okręgowej K. P. w Gdańsku prosi rząd polski oraz Ligę Narodów o wzięcie ich w obronę oraz zapewnienie im osobistego bezpieczeństwa“.

Genewa, 23 maja. Rada Ligi Narodów rozpatrywała wczoraj w nieobecności Brianda, który wyjechał był o godz. 1, sprawy stosunków polsko-gdańskich na podstawie raportu wys. komisarza Graviny. Referował Henderson. Henderson stwierdził, że Rada stanie na stanowisku wys. komisarza, iż niema powodu do zastosowania uchwały Rady z r. 1921, według której Polska w danym razie może zarządzić środki bezpieczeństwa w Gdańsku, gdyż senat gdański stara się przywrócić stosunki normalne.

# Z raportu hr. Graviny

„Il. Kur. Codz.“ podaje w ogólnych zarysach linje wytyczne raportu margrabię Graviny, wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Raport ten zredagowany w sposób „ligowy“, to jest przy jak najdalej idącej kompromisowości formy i przy rozdziale światła i cienia na obydwie strony, zmusza do całego szeregu zastrzeżeń.

1) Nie można np. zgodzić się na twierdzenie raportu wypowiedziane zresztą mimochodem w zdaniu pobocznym, jakoby Gdańsk dotychczas zdołał opanować sytuację w kierunku utrzymania porządku. Przeczy temu zresztą dalszy tekst raportu p. Graviny. Wynika z niego bowiem, że porządek publiczny jest naruszony i sytuacja bezpieczeństwa publicznego w Gdańsku jest coraz gorsza. a sam p. Gravina kilkakrotnie stwierdza, że potrzebne są środki w kierunku wzmocnienia bezpieczeństwa publicznego.

2) Nie można się również zgodzić na tezy p. Graviny, jakoby ostatnie wypadki były sporem pomiędzy Polską a Gdańskiem, a nie sporem pomiędzy Ligą Narodów a Gdańskiem.

Polska uważa, że jest tylko członkiem Rady Ligi i najbardziej zainteresowana w utrzymaniu porządku publicznego i spokoju w Gdańsku, ale że Liga Narodów jest zobowiązana i jej autorytet jest w tym kierunku zaangażowany, by bezpieczeństwo w Gdańsku panowało. To co się obecnie dzieje (Polska musi przedewszystkiem uważać za sprawę Ligi, natomiast wypadki ostatnie nie stanowią sporu między Polską a Gdańskiem, o którym mówi §39 statutu.

3) Nie możemy również zgodzić się na takie przedstawienie sprawy, jakoby w Gdańsku zachodziły bójkę między obywatelami polskimi Gdańska, bez bliższego określenia o co idzie, albowiem nie było wypadku zaczepienia ze strony polskiej, a były tylko napady hitlerowców na Polaków.

4) Tak samo dziwnym mogłoby się wydawać, iż w pewnym miejscu swego raportu p. Gravina przypomina raport generała Hackinga w roku 1921, który mówiąc o naprzężonych stosunkach w Gdańsku, powiada, że obie strony, tj. Polacy i Gdańszczanie chcą uzyskać zawsze więcej, niż mają do tego prawo w obawie, by nie stracić części swoich praw istotnych.

Natomiast należy powitać z zadowoleniem na

stępujące stwierdzenie raportu, zgodne z rzeczywistością:

1) że naprężone stosunki między Polską a Gdańskiem rozwijają się na tle wzmożonych wpływów nacjonalistów niemieckich i hitlerowców w Gdańsku.

2) Należy powitać stwierdzenie, iż komisarz Ligi Narodów niema kompetencji, któraby umożliwiała mu całkowite wywiązanie się z zadania. Jest to wielokrotnie wspomniane w raporcie w formie deikatywnej, lecz całkiem wyraźnie.

3) Należy powitać również stwierdzenie, iż wysoki komisarz w Gdańsku niema należytej możliwości kontrolowania tego co władze gdańskie przedstawiają jako stan faktyczny poszczególnych zajęć. W raporcie bardzo charakterystyczny jest ustęp, że gdy szło o sprawę Języka i Kędzierskiego, to wynik śledztwa przeprowadzonego przez władze gdańskie był tak djamentralnie sprzeczny z ze znaniami strony polskiej, że p. Gravina zaproponował obu stronom utworzenie komisji złożonej z niego i konsulów rezydujących w Gdańsku dla zbadania sprawy.

4) Musimy też uważać za bardzo symptomatyczne zakończenie raportu, w którym jest wyraźna aluzja do tego, że obecnie śledztwa, przeprowadzone przez Gdańsk, nie stoją poza dyskusją co do ich ścisłości i bezstronności.

Należy również powitać z uznaniem sugestję p. Graviny co do zakazu umundurowania bojowego w Gdańsku.

Raport ten w rezultacie, który pod względem słownym nadaje się do wielu zastrzeżeń — jeżeli idzie o wyciągnięcie praktycznych konsekwencji, może się przyczynić do rozszerzenia kompetencji wysokiego komisarza i umożliwienia mu ścisłej kontroli.

W związku z tym raportem i ostatnimi wyrażeniami w Lidze Narodów, coraz większe uznanie zyskuje sobie koncepcja, aby dodać wysokiemu komisarzowi w m. Gdańska jednostkowy organ pomocniczy, a mianowicie neutralnego eksperta w sprawach bezpieczeństwa, któryby mógł ze swej strony kontrolować sposób przeprowadzenia przez władze bezpieczeństwa śledztwa tak, by wysoki komisarz Ligi miał zawsze istoty obraz stanu rzeczy i nie był narażony na podobne sytuacje, w jakich ostatnio się znajdował.

## Minister reform rolnych na Pomorzu

Grudziądz. Dn. 21. 5. przybył na Pomorze minister reform rolnych prof. dr. Kozłowski. Na granicy województwa pomorskiego na szosie Mława — Działdowo powitali ministra prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego inż. Strzeszewski z Grudziądza starosta Plackowski z Działdowa oraz przedstawiciele organizacji rolniczych. W Malinowie powitał ministra wojewoda pomorski Lamot, zaś na granicy poszczególnych powiatów witali ministra starostowie powiatów i komisarze ziemscy.

Minister przeprowadził szczegółową lustrację osad, rozparcelowanych domen Malinowo, Księży Dwór i Świecie, w powiatach dziekańskim i brodnickim, zaś po południu mimo ulewnego deszczu zwiedził osadnictwo w Jabłonowie i Pokrzywnie. Wieczorem w Grudziądzu zwiedził Państw. Bank Rolny i udekorował dyrektora Zana krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski.

W piątek wyjechał minister do Gniewu, gdzie odbyła się konferencja gospodarza. Po drodze zwiedził szereg osad. Podróż inspekcyjna ministra zakończy się w sobotę w Wejherowie.

## Z POMORZA

### Drugi egzamin kwalifikacyjny

Sępólno. — Drugi egzamin kwalifikacyjny czyli praktyczny złożyli pomiędzy innymi pp. Hinca z Zakrzewka, Meyerhoefer z Nowogrodzku, Kluński z Więcborka oraz nauczycielka Szkoły Wydziałowej p. Niberdinżanka z predykatem dobrym.

### Przeszkodzenie w kradzieży.

W nocy z środy na czwartek usiłovali złodzieje dostać się do kiosku p. Bieleckiego przy ul. Dworcowej. Sposłeni przez posterunkowego p. Zielińskiego uciekli pozostawiając swe narzędzia na miejscu.

### Aresztowanie członków O. W. P. w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu aresztowany został w Wąbrzeźnie członek zarządu O. W. P. oraz miejscowy prezes Stronnictwa Narodowego Bojarski Czarnota. Ponadto aresztowany został członek O. W. P. Wieczyński. Aresztowania te pozostają w związku z zaburzeniami, wywołanymi w czasie obchodu święta narodowego 3 maja w Wąbrzeźnie których inspiratorami i organizatorami mieli być wyżej wymienieni.

## XI. Zjazd Katolicki w Zbaszynie

Delegacje, pielgrzymki, organizacje, oraz poszczególne osoby, chcące korzystać z kwatery w czasie 11 Zjazdu Katol. w Zbaszynie w dniach z 20 na 21 czerwca br., zechcą zgłosić się poprzednio pisemnie do Komisji Kwaternowej: X. mansj. Wasiele — Zbaszynie Wlkp. — Rybaki 1, zamawiając kwatery, czy to zbiorowej, czy pojedyncze.

Organizacje, biorące udział w pochodzie w sobotę 20 czerwca rb. — zechcą się również zgłosić pisemnie z podaniem ilości uczestników pod adresem Komisji Pochodowej: adres porucznik Dymyński, dowódca garnizonu — Zbaszynie Wlkp., pow. Nowy Tomyśl.

Ofiary na pokrycie kosztów XI Zjazdu Katol. prosimy wpłacać na konto PKO Poznań 205.060.

Informacji udziela: Komitet Miejskowy — sekretarz Zdzisław Ossowski Zbaszynie — Dworzec, tel. 3, oraz Komitet Wykonawczy XI Zjazdu Kat. w Zbaszynie — adres: Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22 III ptr. pokój 65, dokąd należy się zwracać po legitymacje.

## Wykrycie bakcyla najstraszniejszej choroby, śpiączki

Lekarz amerykański dr. Chagas znalazł zarazek straszliwej choroby śpiączki, która zawitała do Europy w czasie wojny światowej i pojawia się sporadycznie w różnych krajach.

Dr. Chagas ustalił, iż śpiączkę powoduje truczina, pochodząca od ukąszeń owada, znanego przez mieszkańców północno-wschodnich Stanów Zjednoczonych Ameryki pod nazwą „golarz“

Owad ten, wielkości komara, gnieździ się w pręchach i od czasu do czasu odbywa dalsze wędrówki.

W dzień ukrywa się w drzewach, nocami zaś wychodzi na żer. Ponieważ „golarz“ żywi się wyłącznie krwią zwierzęcą, przeto obezwładnia ofiarę ukąszeniem, a potem ssie z niej krew.

Truczina, wydzielana przez te owady jest tak silna, iż wystarcza jedna setna miligrama do wywołania w organizmie ludzkim choroby, zwanej śpiączką. Rozszerzanie się choroby dzieje się drogą infekcji, skutkiem tego śpiączka wedle określeń dr Chagasa należy do chorób zakaźnych, w równym stopniu, jak cholera lub tyfus.

## Cygaro-obrzym

Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieściła cygaro, mające 2 metry 75 cm. długości, a ważące 60 kilo. Tytoń zużyty na zrobienie tego okazu wystarczyłby na 12 tysięcy pięknych cygar Havanna, normalnych rozmiarów. Twórcą tego niezwykłego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najslawniejszy z tamtejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewilli dostał za swoje arcydzieło złoty medal. Nawet tak niezwykle rzeczny rzemieślnik, jak Fonseca, zużył przeszło cztery miesiące na wykonanie owego cygara, a wyszukanie odpowiednio wielkich liści na zwinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ściśle dobrać kolor. Palacz, wypalający 20 cygar dziennie, zużyłby na spalenie cygara Fonseci coś około 20 miesięcy, o ileby w ogóle potrafił zmieścić je w ustach.

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

13) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Słuchaj książę! Przebudzam się pewnego poranku i widzę wielki popłoch. Naród biegnie po ulicach, jedni do Kremlu, drudzy z Kremlu. Wszyscy krzyczą: „Odjeżdża car, niewiadomo dokąd“. Dreszcz przebiegł po mem ciele. Ubieram się, siadam na koń; ze wszystkich stron biegną do Kremlu bojarzy, jedni konno, drudzy pieszo, nie zważając że to ubliża ich godności. Dobięliśmy do bramy Iwerskiej; widzimy — świta wyjeżdża, naród płacze. Za świtą sanie, w nich car, caryca i carewicz; dalej wiele bardzo innych sani, a w nich cały carski dobytek. Rzuciliśmy się do carskich sani, ale dworacy nie dopuszczają, mówiąc: nie każe car. Długo czekaliśmy, czy się car nie rozmyśli i nie wróci. Przechodzi tydzień, otrzymuje duchowieństwo wiadomość; pisze car: „z wielkim bólem serca, nie mogąc zcierpieć waszych knoń, porzucam swe państwo i jadę, gdzie Bóg wskaże mi drogę“. Jak się ta wieść rozniosła po Moskwie powstał płacz wielki w całym mieście: porzucił nas bawuszką car! Kto teraz będzie rządził w naszym kraju?!

Nie ma co tać, straszny był Iwan Wasiljewicz. Sam Bóg postawił go nad nami i widać ze swej Bożej woli dla zmycia grzechów naszych karał nas. Zebraliśmy się na dumie i postanowili wszyscy jechać ze swoimi starszymi po cara — bić przed nim czołem i płakać.

Car zatrzymał się w Aleksandrowskiej Słobodzie, stąd przeszło osmdziesiąt wionst. Pomodliwszy się, pojechaliśmy. Ujrzawszy zdala Słobodę, zatrzy-

## Zielone Świątki a obrzędowość wiosenna

II.

Zwyczaj stawiania „majów“ powszechnym jest także u Czechów, Słowaków i Morawian. U Czechów, gdzie zwyczaj ten występuje na pierwszego maja i Zielone Świątki, przy wnoszeniu „maja“ do wsi, śpiewają „Noseme majicek“. Zakazano tam stawiania „majów“ w 1776 r. mimo to jednak prze trwało ono przez długie lata. U Słowian wschodnich pozostały jedynie przeżytki tego zwyczaju. W gub. Włodzimirskiej dziewczęta idą tłumnie do lasu, wyrabiają tam brzośki i całą gromadą niosą ją do domu, poczem stawiają w ogrodzie i po ozdobienu wstęgami i różnymi kwiatami, tańczą dookoła i śpiewają. Jest też dla wschodnich Słowian charakterystycznym zwyczaj, że zieleni i drzewka kłosemi zdobiją domy, wynoszone są uroczystie do lasu. Synod z r. 1741 gromi, że w dzień Zesłania Ducha św. wynosili z domów swych brzośki, jakby rzecz świętą i uroczystie niesli do lasu lub ku wodzie. W Saratowskiej gub. dziewczęta wynoszą ze wsi brzośkę i niosą ją do lasu, gdzie się odbywają przy niej zabawy i pieśni.

U Wielkorosów, Białorusinów i Małorusinów zazwyczaj przy tym obrzędzie dziewczęta spożywa ją obrzędową ucztę w lesie, składającą się z jajecznicy, pierogów i specjalnego korowaja.

Bardzo zbliżone zwyczaje do zwyczajów polskich notowane są w Niemczech, gdzie też uroczystie przynoszą z lasu zieleność i drzewko zwane zawsze „Maibaum“, aczkolwiek częstokroć stawiane było na Zielone Świątki, a w Turynji zwało się wówczas „Pfingstmaie“. W 2-giej połowie wieku 17 ochrony lasów, władze zabroniły ścinania majowego drzewa. Zakazy te trwają do dziś, gdyż obrzęd ten w Niemczech jest wyjątkowo mocno zakorzeniony. W Szwabji, Górnej Bawarji, Oldenburgu i Nadrenji w każdej osadzie stawiają wysoki słup, na którego wierzchołku zostawia się niekiedy trochę zieleności; słup ten przybierają wstęgami, girlandami i kwiatami. Wiozą go w uroczystym pochodzie z lasu do wsi, niekiedy kilku wozami, zaprzężonym w kilka par koni lub wołów. Za drzewem postępowala muzyka i młodzież wiejska, odświeżnie przybrana. Niekiedy na drzewie zawieszają jaja, smakołyki i butelki, a chłopcy wdrapują się nań, by zdobyć któryś z tych przedmiotów. Dookoła drzewa tańczą i śpiewają. Zachowało się też w Niemczech powszechnie przystrajanie izb i budynków zielenią. Oprócz pierwszego maja i Zielonych Świątek w Niemczech stawianie drzewa odbywa się i na zapusty lub w czwartym tygodniu wielkiego postu. W niektórych okolicach baby miały prawo na zapusty wyrąbać drzewo w ogólnym lesie i po przyniesieniu do wsi sprzedać je.

Podobnież u Duńczyków, Szwedów i Norwegów na pierwszego maja i Zielone Świątki udają się wszyscy do lasu i łamią gałęzie, poczem w triumfalnym pochodzie z muzyką i śpiewami powracają do domów, co się zwało „przynosić lato“ lub „wnosić maj“. Zachowała się też wzmianka o drzewie wiosennem w pieśni rycerskiej: pewien rycerz wyrwał z korzeniami dąb, do którego był przywiązany i powrócił, niosąc drzewo za pasem. Gdy z wieżycy zamku dojrzał go król, zawołał „Oto idzie

nasz rycerz i niesie lato do miasta“. Jednocześnie znany też jest słup, ozdobiony wstęgami, kwiatami i zielonymi gałązkami. Zwyczaj podobne notowane są tu nie tylko na pierwszego maja i Zielone Świątki, lecz i na św. Jana.

Obrzędy majowe są szczególnie uroczyste obchodzone w Anglii. Szekspir uważał za coś wprost nieosiągalnego „zmusić kogoś do przespania świtu na pierwszego maja“. Na wozie, zaprzężonym w sześć par wołów, wieziono tu uroczystie majowe drzewo lub słup majowy, jak najpiękniej przybrane, a niekiedy barwnie malowane. Działalność purytańska przeciwdziałała surowo majowemu drzewu, nazywając ten zwyczaj bałwochwalstwem. Na skutek tej działalności w r. 1644 parlament zabronił stawiania drzew majowych, lecz ostatni Stuartowie przywrócili ten zwyczaj i przetrwał on w mniej lub więcej zredukowanej formie do dziś.

U ludów romańskich obnoszenie pięknie przybranego drzewka, zwanego „majem“, notowane jest w literaturze oddawna. Szczegółowy opis podaje pieśń rycerska francuska z końca 12 w. Wspomina też o nim pieśń liryczna 13 w. Dużo też wzmianek zawierają akty prawne średniowiecznej Francji. Jeszcze w 16 w. obnoszenie „maja“ zarówno po wsiach, jak i miastach, było we Francji szeroko rozpowszechnione. Dziś zachowało się tylko w niektórych okolicach w zredukowanej formie. Stawiają ją przy wejściu do wsi drzewko, tańczą dookoła i śpiewają:

„Nadszedł maj, wrócił maj,  
Stanął u naszych wrót!“

Chodzą też przeważnie dziewczęta, niekiedy chłopcy, lub wreszcie dzieci z pieśniami od domu do domu, prosząc o różne dary.

We Włoszech, powitanie wiosny odbywało się pierwszego maja. Święta majowe, polegające na wniesieniu do wsi lub miasta drzewa majowego, notowane są od w. 14. Na jednym z nich podobno, podług relacji Boccaccia, dziewięcioletni Dante po raz pierwszy ujrzał swą Beatrice.

Z obnoszeniem drzewa wiosennego łączą się u niektórych ludów europejskich zwyczaje wprowadzania specjalnych postaci. To, chodząc z pieśniami wiosennymi od domu do domu, wprowadzają ze sobą we Francji „majową królową“ (la reine de mai), zwaną też niekiedy narzeczoną, w której imieniu zbierają dary.

W Portugalji wprowadzają razem chłopca i dziewczynę, zwanych „maio e maia“. We Włoszech gdy chodzą z taką parą, zowią ich narzeczoną i narzeczoną. W Holandji również jest znana „majowa para“. W Anglii zowie ona „lord and lady of May“. W Niemczech wprowadzają dziewczynę jako narzeczoną, zowią ją „Maibraut“, w Westfalji i Oldenburgu zowią ją „Pfingsbrud“, dlatego, że obrzęd odbywa się nie na pierwszego maja, lecz na Zielone Świątki.

Bułgarskie dziewczęta podczas obrzędów wiosennych gdziekolwiek na rozstajach sadzają dziewczynę, jako narzeczoną i śpiewają pieśni dla przechodniów, za co otrzymują dary. U Serbów wprowadzają na Ziel. Świątki „króla“ i „królową“ („kral“ i „kralica“), a dziewczęta dookoła nich tańczą i śpiewają.

Postacie te bywają niekiedy przybrane zielenią od stóp do głów. U nas taką „majową królową“ jest dziewczyna ubrana całą zielenią. Na Białejrusi znane jest chodzenie na Zielone Świątki

teraz po Rusi, te krwiożercze pulki z miotłami i psie mi łbami; depcą prawdę, wymiatają nie zdradę ale uczciwość ruską, gryzą nie wrogów carskich, ale wiernie sługi jego i nie masz na nich nigdzie ani sądu ani sprawiedliwości.

— A dla czegoż zgodziliście się na takie warunki? — wtrącił Srebrny.

— Co mówisz, książę? alboż carowi można rozkazywać? alboż on nie od Boga?

— Prawda, że od Boga, ale przecież sam was o to pytał; dla czegoż nie powiedzieliście mu, że nie chcecie oprycznictwa?

— A jakby znów odjechał? Cóż wtedy? bez cara zostawać? a naród coby powiedział?

Srebrny się zamyslił.

— Tak — rzekł po chwili — bez cara być nie można. Ale teraz na cóż czekacie? dla czegoż nie powiecie, że od oprycznictwa ginie cała ziemia? Dla czegoż patrzycie na wszystko w milczeniu?

— Ja, książę, nie milczę — odpowiedział Morozow z godnością, — Nigdy nie tailem swej myśli i dla tego teraz jestem w opale. Gdyby car mnie powołał do siebie, nie milczałbym, tylko mnie nie powoła. Naszych teraz nie ma przy nim. Patrz kim się otoczył! Jaki rad stary! Wszystko podłe zbiry, których nasi ojcowie i w chołoptwo by nie przyjęli! Weź którego chcesz: Basmanowie, ojciec i syn nie wiadomo nawet który podlejszy; Maluta Skuradow, ni to rzeźnik, ni to zwierz, zawsze krwią obryzany; Waśka Griaznoj, niczem dla niego najpodlejszy czyn; Borys Godunow, ten i ojca i matkę sprzedał i dzieci doda, byleby stanął wyżej; wsadzi ci nóż w gardło i jeszcze się ukloni! Jeden tylko tam jest wysokiego rodu książę Afanasij Wiazemskij. Zniestawia podlec i siebie i nas wszystkich! Ale po co o nim i wspominać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ki lub św. Jana z „kustem“ (krzakiem): chłopcem lub częściej dziewczyną, przybraną zielonią, Chodzą „z kustem“ od chaty do chaty, zbierając różne dary. Obchodzą też z nim pola, a wieczór spędzają w karczmie na poczęstunku, gdzie „kust“ sadzany jest na honorowym miejscu. W Rosji dziewczynę, przybraną w kwiaty, wstążki i wieńce, zowią „topolą“. Oprawdają ją też po polach i chatach, zbierając dary, i śpiewając:

„Stała topola, na skraju pola,  
Stój topoleńko, stój, nie rozwijaj się,  
Bujnym wiatrom nie poddawaj się“.

W bardzo zbliżony sposób obchodzą też w Serbii uroczystość „Dodoli“.

We Francji taką postać, pokrytą zielonią, zowią „ojciec maj“ („le pere May“). W Hiszpanii, gdy chodzą z pieśnią od domu do domu, śpiewa tylko ktoś jeden: chłopak lub dziewczyna, schowany w coś w rodzaju zielonego szalasu z zielonych gałązek. Taki chłopiec zowie się „Meyo“, dziewczyna „Meya“. W Niemczech takiego młodzieńca zowią „zielony człowieczek“ („der grüne Mann“), „człowieczek zielonoświąteczny“ („Pfingstmannchen“) i t. d. — a w nazwach tych równorzędnie występuje maj i Zielone Świątki, co świadczy, że uroczystości te dbywały się w obu datach.

Tak oto wyglądają obrzędy, wyobrażające powitanie wiosny.

Obok zabiegów, mających odganiać złe moce, spełniane są też pewne praktyki, oddziałujące na urodzaje pomyślny chów bydła. U dolnych Łużyczan więc gałązki gruszkowe, które ubiera się dom na Zielone Świątki, rzucają po dziewięciu dniach na klepisko, a wtedy myszy nie będą zjadać zboża. Pieśń białoruska, śpiewana na Zielone Świątki, podkreśla znaczenie gospodarcze wicia wianków:

„Pójdziem, dziewczęta,  
Na łąki, na łączki,  
Zwijać wianuszki.  
Uwijemu wianki  
Na lata dobre,  
Na zyto gęste,  
Na jęczmień kłosisy,  
Na owies wąsaty,  
Na kapustę białą!“

W niektórych okolicach Polski młodzież, zajmująca się pasterstwem, oprawdza po wsi na Zielone Świątki przystrojonego w zieleń woła i zbiera datki na biesiadę, którą potem zawsze pod gołym niebem wyprawia. Zachowały się też przysłowia z temj świętami, a odnoszące się do bydła:

„Do Zielonych Świątek  
Najlepszy od krów wziętek“.

Oblewanie wodą zdaje się być zredukowaną formą wrzucania do wody, podobnie jak i podczas świąt wielkanocnych, podczas których obie te

formy występują nieraz równorzędnie. Na zwyczaję te złożyły się niewątpliwie różne momenty obrzędowe, lecz jednym z nich jest, jak się zdaje, oblewanie wodą lub wrzucanie do wody jako środek sprowadzający deszcz. Oto myśl tę uzasadnia zwyczaj słowiański, praktykowany bez względu na datę podczas posuchy: dziewczyna lub chłopiec przybrani w zielone gałązki lub liście chodzą w otoczeniu śpiewających współtowarzyszy po wsi i polach. Koło każdego domu oblewają ich wodą, przyczem dziewczyna tańczy. Pieśni, śpiewany przytem wyraźnie zawierają modły o deszcz. W Rosji, by wywołać deszcz, oblewają „wiedźmę“ odą. Na Podolu oblan o ngis duchownego podczas nabożeństwa o deszcz. W gub. Ufimskiej podczas posuchy dziewczęta polewają każdego, kto przechodzi koło wsi. U górali dagięstańskich mułkę, błagającego o deszcz, wrzucają do wody. W r. 1780 w Czernowicy podczas posuchy chłopcy zmusili wszystkie baby do kąpania się w wodzie w ubraniu, wskutek czego wielu z nich zachorowało, a jedna nawet umarła. W końcu wieku 18-ego podobny wypadek zdarzył się w Bukowinie: Chłopi wrzucili do wody podczas posuchy dwie Rumunki, które uważali za wiedźmy. U nas jeszcze przed laty kilkudziesięciu w Scisławicach (parafia Korczyn), by zprzedać deszcz gdy był rok suchy, „pławili baby stare i młode na powrozach w Nidzie“.

Jeszcze nieco o Sobótkach. W niektórych okolicach Polski Sobótki są palone wyłącznie na Zielone Świątki, w innych znów na Zielone Świątki i św. Jana, w Sądcecznie zaś przez siedm sobót od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek. Podobnie jak na św. Jana, skaczą przez ogień, co ma chronić od bólu nóg i bólu w krzyżach. Przepędzają też bydło przez ogień, by uniknęło zarazy, lub też by nie szkodziły mu złe duchy; także obiegają pola z płonącymi żerdziami, by wywołać w ten sposób dobre urodzaje, a odegnąć „śnieć“, kłakole i robactwo wszelkie. Na Śląsku obiegają pola z płonącymi pochodniami. Podobnie czynią włóścianie w Belgji i Francji, by ratować pola od „złego siewcy“.

W radosną obrzędowość powitania wiosny przynoszącej tyle darów przebogaty, wplata się tedy troska serdeczna o wykorzystanie tych darów, o wyzyskanie dla potrzeb codziennych jej życiodajnej siły. Dążenie to stanowi myśl przewodnią licznych praktyk i obrzędów, w tym okresie spełnianych, których pięknym wyrazem jest pieśń Łemków karpaccich, śpiewana przy obchodzeniu zasianych pól na Zielone Świątki:

Módlmy się do Boga wszyscy pospołu,  
Żeby nas chmury nie nawiedzały,  
Złe wiatry nie panowały,  
Ochraniaj, Boże, góry, doliny,  
Góry, doliny i nasze plony!

pożądaną, ażeby młode dziewczęta a nawet panie miast bezcelowo szukać pracy po urzędach, biurach itp., skierowały swe wysiłki na drogę gospodarstwa domowego, co dać może zawód dobrze płatny, zdrowy i odpowiedni, jak np. w charakterze doradczyń dietetycznych w szpitalach, w szkołach, internatach i t. d.

Nauka w tej szkole pod kierownictwem p. Wiktorji Sadowskiej, działaczki na tem polu o wszechstronnych zaletach pedagogicznych oraz wykwalifikowanego zawodowo personelu nauczycielskiego — nie trwa zbyt długo a warunki uczęszczania do szkoły pod względem materialnym są bardzo przystępne.

Córki urzędników państwowych korzystają z nauki bezpłatnej. Na żądanie Szkoła wysyła zainteresowanym prospekty.

Szkoła Gospodarczo-Zawodowa w Poznaniu, to instytucja o wielkich zadaniach programowych które streścić można jednym krótkim wyrazem: „Przygotowanie kobiety do jej szczytnej roli w zbiorowym życiu narodu i rodziny“.

## Z POMORZA

### Przychwycenie kłusowników.

Starogard. Administrator dóbr Sucumina w powiatu, p. Leon Pawłowski, schwytał na górcym uczynku dwóch kłusowników. Po długim posciugu za kłusownikami udało się ich schwytać i odebrać karabiny. Kłusowników odstawiono na posterunek policji w Sucuminie. Okazali się nimi Janowski Alojzy, czeladnik rzeźnicki i Czesław Janowski, palacz, obydwaj z Sucumina.

### Wykrycie sprawczyni kradzieży biżuterji.

Grudziądz. P. Schoeneberg Gustaw, zamieszkały przy ul. Pańskiej 11, wszedłszy w południe dnia 13 bm. do swego pokoju sypialnego, zdziwił się niepomiernie, zobaczywszy, że leżąca zazwyczaj na marmurowej płycie umywalki szkatułka z biżuterją zniknęła. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Szkatułka jak nie było, tak nie było. Strata była dla p. Schoeneberga o tyle dotkliwą, że wartość pieniężna biżuterji wynosiła około 5000 zł.

Powiadomiona o kradzieży policja wzięła się energicznie do śledztwa, mającego na celu wykrycie sprawcy kradzieży i ewentualne odebranie łupu. Po żmudnej pracy, trwającej kilka dni, udało się policji ustalić, że sprawczynią kradzieży jest niejaką Gertruda Dulską, zamieszkałą w Koszarach Czarneckiego. Kradzieży dokonała Dulska podczas zebrań. Przeszedłszy do p. Schoeneberga, zastała drzwi do mieszkania otwarte. Weszła do przedpokoju, potem do pokoju sypialnego, skąd wzięła ową szkatułkę z biżuterją. P. Schoeneberg z rodziną przebywał w tym czasie w innym pokoju i nic nie słyszał, że w sypialni gospodaruje złodziej.

Dulską rozdzieliła cały łup między znajomych swoich, z których niektórzy usiłowali biżuterję spieniężyć.

Dulską aresztowano, a skradzioną biżuterję w całości odebrano.

Dulska cierpi podobno na kleptomanię. Dziwna to kleptomanija, która pozwala wchodzić do cudzego mieszkania.

## Co będziemy jedli za 100 lat

Angielski uczony H. Haldane, biochemik z Cambridge, wydał książkę, traktującą o niespodziankach, jakie w przyszłości gotuje nam nauka wogóle, a chemja w szczególności. Pomiędzy innymi, chemik angielski przepowiada kompletną rewolucję w metodach naszego odżywiania się. Dzięki rozwojowi fabrykacji syntetycznych środków spożywczych, a zatem zdaniem Haldana w przyszłości nie będziemy jedli ani śniadania ani obiadu, ale poprostu będziemy połykali małe pigułki i pastylki, zawierające pożywienie, odmierzone w odpowiednich dozach, tak jak obecnie lekarstwo w aptece. Żegnajcie zatem mię zbrania przy stole, zastawionym potrawami, żegnajcie rozkosze smakoszostwa, żegnaj inwencjo kulinarna.

Ale pożywienie, fabrykowane w laboratorium chemicznem, nie jest jedyną niespodzianką, jaką nam nauka obiecuje. W tym samym czasie zaniknie rolnictwo, znikną pola uprawne, łany zbóż przejdą do dziedziny bajki, albowiem człowiek nie będzie już potrzebował produktów natury, aby się żywić. A zatem człowiek przyszłości nie zobaczy już pól wyłoczonych pszenicą, wysrebrzonych żytem, nie zobaczy sadów, uginających się pod ciężarem dojrzalego owocu. Miejsce ogrodów, pól, sadów zajmą olbrzymie miasta fabryczne, produkujące w olbrzymiej ilości syntetyczną roślinę, porphyrococcus fixator. Ten produkt, pochłaniający azot z powietrza, ma się przyczynić do tak wickiego rozplemienia ryb w morzu i rzekach, że człowiek znajdzie w głębiach wód obfitość pożywienia. Ponieważ jednak sztuka kulinarna przestanie już wówczas istnieć, więc ryby te spożywać będą ludzie z pewnością w formie jakichś ekstraktów albo pigułek.

Zaiste, że takie życie, odarte z piękna przyrody i rozkoszy podniebienia, będzie się przedstawiało mało pognęte.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach  
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

## Wypadek hypnozy na odległość

W Berlinie wydarzył się niezwykle wypadek hypnozy na odległość. Oto w jednym ze sklepów jubilerskich aresztowano młodą pannę ze znanej rodziny arystokratycznej pod zarzutem kradzieży cennego zegarka jakimś stojącemu obok. Ponieważ wydawało się rzeczą nieprawdopodobną, aby osoba ta zechciała zegarek ukraść, wezwano lekarza policyjnego, który stwierdził, że delikwentka znajduje się w śnie hypnotycznym i daje odpowiedzi, widocznie dyktowane jej z zewnątrz, a nie odpowiadające nastrojowi chwili. Wezwany psychjatra zdołał ją obudzić. Osoba ta nie zdawała sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje.

## Miljoner członkiem

### Zgromadzenia O. O. Salezjanów

Z Nowego Jorku donoszą, że w drodze z Argentyny do Francji przejeżdżał tam Ojciec Adolf Tornquist ze Zgromadzenia O. O. Salezjanów, znany w Buenos Aires miljoner, zwany argentyńskim Rockefellerem. Duchowny ten, którego przodkowie przed pięciu pokoleniami wywędrowali ze Szwecji do St. Zjednoczonych, a następnie stąd do Argentyny, jest jednym z najbogatszych ludzi w Południowej Ameryce. Rodzina jego posiada w Argentynie banki, fabryki cukru, huty stalowe, liczne hotele itp. Ojciec Tornquist nie wydaje prawie nic na siebie, ale wszystkie swoje olbrzymie dochody obraca na cele dobroczynne. Ostatnio ofiarował 5 milionów lirów na techniczną szkołę Ojców Salezjanów w Rzymie.

## Menażerja w mieszkaniu

Mieszkańcy jednego z domów przy Brooklyn Flat w Nowym Jorku, mieli emocje. Z jednego z mieszkań tego domu rozchodziły się nietylko wonie przypominające cyrk lub menażerję, lecz także ryki i pomruki z dżungli. Strwożeni mieszkańcy zawiadomili policję, a gdy ta weszła do owego zaczarowanego mieszkania, znalazła tam 150 myszy, 75 królików, 35 pudli, 50 kotów, kilka kur i kogutów, 4 złote rybki i 5 kanarków. — Oburzonym delegatom towarzystwa opieki nad zwierzętami właścicielka mieszkania oświadczyła, że są to jej ulubieńcy, z którymi nie może się rozstać.

## Pożyteczna placówka gospodarczo-zawodowa

Poznań. W bieżącym roku Szkoła Gospodarczo-Zawodowa w Poznaniu (ul. św. Marcina 69) obchodzi jubileusz swego 5-letniego istnienia i działalności. Moment ten zbiega się szczęśliwie z szczytną dla Szkoły wizytacją kanoniczną Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa Hłonda.

Wyjątkowa ta placówka będąca pod nadzorem Ministerstwa Oświaty, a bezpośrednio pod opieką Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, ma za zadanie wychować społeczeństwu **całe zastępy kobiet, pojmujących swą rolę, jako szczytną i odpowiedzialną misję w narodzie.**

Istnienie swe Szkoła zawdzięcza inicjatywie tak zasłużonym działaczom jak: ks. infułat Kłos i redaktor ks. Forecki.

System nauczania na kursach podzielony jest na trzy kategorie, zależnie od czasu nauki: I. kurs 45-lekcyjowy, II. 3-miesięczny, III. półroczny oraz roczny, dwuletni i trzyletni. Wszystkie one obejmują krój lub dłuższe gotowanie gospodarskie, wykintne (zawodowe kucharstwo), pieczenie ciast, ciastek, tortów, naukę przyrządzania przetworów owocowych i jarzynowych, konserw z owoców i jarzyn, zapraw mięsnych, także pranie, prasowanie, bielizniarstwo, krawieczyznę w zakresie potrzeb domowych, robotki artystyczne itd.

Urządzone są również specjalne kursy wieczorne od godz. 6 do 9 wiecz. dla osób, zatrudnionych w ciągu dnia. Dla uczennic, które chcą nabyć większej wprawy, doświadczenia, istnieje drugi kurs wyższy.

Po skończeniu nauki wydane są świadectwa prywatne.

Własne Biuro Pośrednictwa Pracy ma dwa razy większe zapotrzebowanie na gospodynie, kuch mistrzyni, niż ilość zgłaszających się o pracę uczennic.

(Szkoła ta przed kobietą otwiera cały szereg dziedzin zarobkowych dotychczas prawie że niewykonywanych.

Nowoczesne życie, szczególnie powojenne rzuciło na losy świata pracę kobiety; tereny tej pracy stale się kurczą wobec ogólnego kryzysu. Dlatego kobieta musi nawrócić do swej roli właściwej.

Dziś dobra gospodyni, dobra żona i matka, muszą się nauczyć jako minimum wysiłków i nakładu materialnego dostarczyć swej rodzinie zdrowego pożywienia. Dlatego ze wszech miar rzeczą

# MAGGI<sup>ego</sup> kostki buljonowe są pierwszorzędnej jakości

## CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 23. maja 1931 r.

### Zesłanie Ducha Świętego

W dziesięć dni po święcie Wniebowstąpienia Chrystusa Pana obchodzimy wszyscy uroczyste dni świąt Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielonych Świątek.

Święta te ustanowione zostały na pamiątkę ważnego zdarzenia, jakie się dokonało rychło po chwalebnej wstąpieniu boskiego Zbawiciela do chwały Ojca Przedwiecznego.

Po Zmartwychwstaniu swem Chrystus Pan czas jakiś przebywał z uczniami swoimi, umacniał ich i pouczał. Ale nadeszła chwila, kiedy Odkupiciel nasz po krzyżowej męce i śmierci na Golgocie opuścić miał wiernych swych uczniów, którzy mieli iść głosić wiarę prawdziwą, przez Zbawiciela objawioną.

Mieli iść uczniowie Chrystusa Pana na cały świat i głosić prawdy wieczne i nawracać ludzi na prawdziwą wiarę. W tym trudnym dziele nie chciał Zbawiciel pozostawić uczniów i apostołów swych bez pomocy. Dlatego, gdy występował w niebiosach, kazał im się modlić i oczekiwać zstąpienia Ducha Świętego, który ich oświeci i umocni.

Jakoż przez dziesięć dni trwali oni na modlitwie i rozmyślaniu, a była wśród nich Matka Najświętsza. Dziesiątego dnia rano napełnił powietrze szum wielki, dom, w którym się modlili zatrząsł się w posadach, a na zebranych zstąpił Duch Święty w kształcie ognistych języków. Poczuli oni wtedy w sercach swych wielką moc i siłę do wypełnienia nakazów Zbawiciela.

I zaraz rozeszli się z domu modlitw i poczęli głosić słowo Boże do zebranych w dniu tym tłumów a oświeceni przez Ducha Świętego, kazali w różnych językach, że każdy zrozumieć mógł słowa ich w mowie ojczystej. W pierwszym dniu zaraz zostało nawróconych trzy tysiące.

Umocnieni siedmioma darami Ducha Świętego, rozeszli się uczniowie Chrystusa Pana po świecie i głoszą aż po dziś dzień przez swoich następców — kapłanów słowo Boże.

Na pamiątkę tego świętego zdarzenia obchodząmy Zielone Świątki, kiedy to stroimy domy nasze w godową szalę kwiecia i zieleni, a serca nasze w godową szalę łaski Bożej w sakramencie ołtarza — na upamiętnienie zesłania przez Boga łask Ducha Świętego.

#### Porządek nabożeństw w farze.

- 7,30 Msza św. z nauką polską
- 8,45 nabożeństwo niemieckie.
- 10,30 suma z asystą i polskim kazaniem
- 12,15 Msza św.
- 15 Nabożeństwo majowe polskie.
- 17 Nabożeństwo majowe niemieckie.

W drugie święto nabożeństwo w Krojantach.

#### Na powodźnian na Wileńszczyźnie

ofiarowało Tow. Polek 30 zł, z odbioru których najmniejszym kwitujemy. Redakcja.

#### Kolejowcy rozumieją doniosłość ćwiczeń P. W.

W środę ostatnią zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie KPW. celem wyboru nowego prezesa. Zebranie zagalęł wiceprezes p. Kołkowski witając członka zarządu okręgowego p. Piotrowskiego, komendanta rejonowego p. Syczaka z Bydgoszczy, oraz 40 przybyłych członków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania sekretarz p. Jankowski zdał sprawozdanie z odbytych zawodów sportowych w Bydgoszczy — o czym już donosiliśmy.

Zanim przystąpiono do wyboru nowego prezesa przewodniczący odczytał pismo b. prezesa p. Matejki, który z powodu przeniesienia służbowego do Tczewa złożył godność prezesa. W wyniku głosowania jednogłośnie przeszła kandydatura p. Nowaka, nowego zawiadowcy stacji. Prezes dziękując za zaufanie przyrzeka pracować dla dobra KPW i prosi o współpracę wszystkich członków. Długo debatowano nad sprawą ćwiczeń PW. Informacyj w tym kierunku udzielali obecni delegaci z Bydgoszczy, wskazując na korzyści wpływające z uprawiania przysposobienia wojskowego. Członkowie oceniali potrzebę i doniosłość ćwiczeń wojskowych, postanowili brać w tymże gremjalny udział. KPW stawia również zawodników na powiat, zawody strzeleckie oraz święto PW i WF. Po załatwieniu kilku spraw towarzyskich prezes zamknął zebranie.

#### Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 22 bm. zostały w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego następujące urodzenia zgłoszone: robotnik Marcin Krueger, syn Alojzy, egzaminowany robotnik kolejowy Stanisław Sworowski, syn Jerzy.

### Pp. prezesów towarzysztw

zapraszam na posiedzenie w dniu 27 maja 1931 o godz. 10 przed poł. w sali Wydziału Powiatowego celem omówienia uroczystości PW. i WF., które odbędzie się dn. 31 maja 1931.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu PW. i WF.

Dr. Zaleski, starosta.

#### Zebranie SMP. Męskiej.

odbyło się wczoraj przy udziale 50 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa, przeczytano protokół. Na zebraniu podano członkom do wiadomości, że w dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się zjazd delegowanych z całej diecezji. Obecny będzie na zjeździe ks. Biskup i wyżsi przedstawiciele władz. Stowarzyszenie tutejsze, ma więc wielkie i trudne zadanie i dużo pracy do spełnienia, by zjazd wypadł imponująco, by stał się manifestacją młodzieży katolickiej. W sprawie zawodów PW i WF, postanowiono zwołać we wtorek dnia 26 bm, wszystkich ćwiczących, celem zgłoszenia ich do komendanta PW. Wybrano komisję rewizyjną w następującym składzie: Laskowski, Joachimczyk i Winklarz. Na wniosek jed. z członków postanowiono utworzyć sekcję teatralną, której zadaniem będzie wystąpić dwa razy w roku z przedstawieniem, organizowanie wieczorków i akademij. Przeczytano pozdrowienia od ks. Borzyszkowskiego z podróży do Rzymu, oraz od drh. Machla który odbywa służbę wojskową. Załatwiono poza tem szereg drobnych spraw, poczem drh. prez. zamknął zebranie odśpiewaniem pieśni: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

### Dziesięć przykazań członków „Kółka Miłośników Przyrody“

1) Szanuj drzewa, gdyż one dają ludziom zdrowie, wywierając zbawienny wpływ na czystość powietrza.

2) Nie wycinaj kory i nie obdzieraj z niej drzew, nie łam gałęzi, gdyż drzewa chorują, cierpią i schną.

3) Nie zrywaj niepotrzebnie liści z drzew i roślin, gdyż one liśmi oddychają. Nie niszczy kwiatów i traw, bo one tak jak ty chcą żyć, cieszyć się słońcem i powietrzem.

4) Nie niszczy gniazd ptaków, bo one: bronią nasze sady od szkodników, śpiewem swoim przynoszą nam dużo radości. Niszczenie piskląt w gniazdach wyrobi w tobie zły, barbarzyński charakter. Zresztą praktyczniej jest dostać w jesieni pieczone z 3 dzikich kaczek, aniżeli na wiosnę jajecznicę z 6 jajek tejże kaczki, przytem prawie zawsze zepsutych, bo zasiedzonych.

5) Miłuj zwierzęta, gdyż one są naszymi przyjaciółmi, chociaż milczącymi, ale wiernymi i pożytecznymi: Farmia nas swoim mlekiem i mięsem, żywią nas woja pracą w polu i zaprzęgu, odziewają nas swą skórą i wełną.

6) Nie krzywdź, nie drażnij i nie męcz zwierząt, bo one tak jak i my mają nerwy, więc czują i cierpią, a nie mogą swego bólu wypowiedzieć.

7) Przemawiaj do nich często i łagodnie, zwierzęta to lubią i rozumieją, a nawet jeżeli się do nich często przemawia stają się rozumiejsze.

8) Obchodź się ze zwierzętami dobrze i nie bij ich, bo one lepiej rozumieją twój głos niż świst bała.

9) Dziel się ze zwierzętami kawałkiem chleba i nie pozwól im głodzić i dręczyć innym.

10) Uważaj, żeby miały czyste mieszkanie, w ziemi jasne, wycieraj z kurzu i potu i umyj domowe zwierzęta w razie potrzeby, gdyż brud i owady sprawiają im cierpienie.

Nie dał nam Bóg dwóch serc: jedno dobre dla ludzi, a drugie złe dla zwierząt i ptaków.

Człowiek niedobry dla ptaków i zwierząt jest niedobry i dla ludzi.

#### Zasiłek dla rezerwistów.

W związku z powołaniem kilku roczników na tegoroczne ćwiczenia rezerwistów, władze wojskowe wydały szereg zarządzeń w porozumieniu z władzami administracyjnymi celem ułatwienia rodzinom rezerwistów uzyskania zasiłków rządowych. Według tego zarządzenia dowódcy formacji w których rezerwiści odbywać będą ćwiczenia, wydawać będą zaświadczenia o odbytych ćwiczeniach z podaniem terminów i na tej podstawie magistrat wypłacać będzie zasiłki.

#### Co zobaczymy na ekranie podczas świąt.

Dyrekcja „Kina Nowości“ postarała się na święta o bogaty program. W I święto ukażą się dzieje z życia największego hulaka w dziejach świata pt. „Tragedja porucznika huzarów“ (Wtrąciły go w przepaść kobiety). W rolach głównych John Barrymore i Mary Astor.

## Polskie Zielone Świątki

Zielone Świątki oznaczają, jak wiadomo, w Kościele chrześcijańskim pamiątkę Zesłania Ducha św. na apostołów, którzy odąd rozpoczęli swą działalność misyjną wśród pogańskich narodów świata. Ale pogaństwo ustępując, zostawiło po sobie przeżytki dawnych zwyczajów i obrzędów, które lud związał z świętami chrześcijańskimi.

W związku z Zielonymi Świątkami pozostał w Polsce zwyczaj radosnego ich obchodzenia majówkami, majenia zielonością domów, nadto w części Polski (w Krakowskim) palenia sobótek w oba święta, wreszcie sporadycznie obrzęd obchodzenia pół z t. zw. „Kiolewną“ i pieśnią celem zapewnienia im płodności.

Majówki czyli zabawy ludowe, jakie dziś odbywają się np. w Krakowie na Bielanach, mają wieloletnią tradycję. Statuta synodalne poznańskie z początku XV. w. występują przeciw swawolnym zabawom i opilstwu na Zielone Świątki. W tym samym wieku znakomity nasz historyk, Długosz, opowiadając, jak to pogańscy przodkowie nasi na cześć swych bóstw urządzali po grodach igrzyska z ofiarami („obiatami“) połączone, pisze: „Obrządku takowe i niektóre ich zabytki, lubo od 500 lat, jak wiadomo, Polacy wiarę chrześcijańską przyjęli, aż do dzisiejszych czasów powtarzają się corocznie w dni Zielonych Świątek, przypominając balwchwalce pogaństwo igrzyskiem zwanem w ich języku stado, ponieważ na nie gromady zbierają się ludzie, którzy podzieleni na stada czy rzesze szaleńców i rozkoszników, radzi obchodzą one świątki godowaniem i swobodną wczasą“.

Prof. Klinger uważając odprawianie stada za zwyczaj pasterski, nieznanym w obrzędowości Zielonych Świąt, nazywa informację Długosza bałamutną, niesłuszną, bo zapiska Długosza nie mówi o zwyczaju pasterskim, lecz jedynie obchodzie radosnym, pozostałym po igrzysku, niegdyś pogańskim na cześć bogów, zapewne tem samem, o którym jest wcześniejszy ślad, już wspomniany, w Statutach synodalnych poznańskich, a dzisiaj w majówkach, odbywanych w te święta uroczystie, jak właśnie w Krakowie na Bielanach.

Inne przeżytki pogaństwa związane z Zielonymi Świątkami uważa prof. Klinger za powtórzenie obrzędowości wielkanocnej, bo składają się z obchodów wiosennych zaklęcia płodności i z obchodów zadusznych w formie palenia ognia, t. zw. „sobótek“. Nazwę tych ostatnich wywodzi uczony od sobót, dni ogrzewania dusz przy rozpalonych ogniskach, obchodów zadusznych, związanych także z Bożym Narodzeniem, Zapustami i Wielkanocą. Majenie domów zielonymi gałązkami pochodzi też prawdopodobnie od tego rodzaju ofiar, zmarłym składanych.

Prof. Brueckner różni się poważnie od Klingera w tłumaczeniu „Sobótek“. Uważa je wprawdzie także za pozostałości po czasach pogańskich i nazwę wyprowadza od sobót przed Zielonymi Świątkami, tak jak Kupałę (sobótkę na Rusi) od Kupały (tj. od dnia św. Jana Chrzciciela), jednak sam obrzęd jest zdaniem jego reminiscencją święta pogańskiego słońcem i ognia zarazem. Wtedy odczytano ogień, gasząc wszelki i nowy rozniecając oczyszczano siebie i bydło, skacząc przez ten ogień i przepędzając bydło, przyczem przepasywano się ziołami — bylicą. — Inne zioła w tę noc zerwane miały też moc cudotwórczą. Ponieważ obrzędy te pogańskie odbywały się latem, gdy dni najdłuższe, więc stąd należy przypuszczać, obchodzi się sobótki w innych stronach Polski tylko w wigilję św. Jana Chrzciciela 23 czerwca, jak w Kieleckiem, Radomskiem, Chełmskiem, na Pokuciu itd. Jedynie w Krakowskim, palą sobótki w Zielone Świątki i w wigilję św. Jana Chrzciciela.

W II święto — „Billie Dove“ najpiękniejsza kobieta Hollywoodu w potężnej tragedji pod tyt. „Warta Nocna“ W roli głównej Mikołaj Susanin“ Czarująca para kochanków marzy, kocha i walczy wśród niszczycielskich żywiołów.

#### Egzamin dojrzałości

Święcie. — W dniach od 18 do 20 bm. odbywał się w naszym gimnazjum egzamin dojrzałości, który zdali następujący uczniowie: Binnek Brunon, Binnek Zygmunt, Biskup Edmund, Domański Kazimierz, Dudzik Bolesław, Gussmann Maksymilian, Hering Alfons, Igliński Leon, Kiełpiński Feliks, Manikowski Mieczysław, Maniszewski Józef, Markowicz Zygmunt, Mrozik Konrad, Niedzielski Józef, Nitka Wiktor, Parczewski Tadeusz, Piesik Kazimierz, Smeja Henryk, Stalmierski Alfons, We delstaedt Konrad, Zurek Jan, Kiełbratowski Alfons (ekstern).

# Bilans Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach na dzień 31. grudnia 1930 r.

Stan czynny		Stan bierny	
1 Kasa . . . . .	20 056,88	1 Kapitał zakładowy . . . . .	200.000,—
2 Banki :		2 Fundusz rezerwy . . . . .	143.586,36
a) w Banku Polskim 18 948,42		3 Inne rezerwy . . . . .	26.295,87
b) w P. K. O. 850,32	19.798,74	4 Wkłady oszczędnościowe . . . . .	902.864,68
3 Papiery wartościowe własne:		5 Salda kredytowe rachunków bieżących instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych . . . . .	9 250,—
a) państwowe 34.665,56	49.465,56	6 Salda kredytowe rachunków bieżących osób fizycznych i firm prywatnych . . . . .	55.388,94
b) komunalne 14.800,—		7 Redyskont weksli . . . . .	154.060,65
4 Weksle zdyskontowane . . . . .	491.509,21	8 Banki . . . . .	140 989,10
5 Pożyczki na rachunkach bieżących . . . . .	516,069,64	9 Sumy przechodnie . . . . .	12 226,26
6 Pożyczki terminowe na zastaw . . . . .	200,070,03	10 Zysk . . . . .	41.831,76
7 Pożyczki hipoteczne :			
a) na nieruchomości miejskie 273.613,89			
b) na nieruchomości wiejskie 2.333,35	275,947,24		
8 Pożyczki komunalne udzielone gminom miejskim . . . . .	71,164,20		
9 Ruchomości			
wartość początkowa 6.141,25			
10% amortyzacja 614,15	5.527,10		
10 Sumy przechodnie . . . . .	36.885,02		
	1.686.493,62		1.686.493,62
Weksle do inkasa . . . . .	34 110,43	11 Różni za inkaso . . . . .	34.110,43
	1.720.604,05		1.720.604,05

## Rachunek strat i zysków

Straty		Zyski	
1 Procenty i prowizje . . . . .	103.530,18	1 Procenty i prowizje . . . . .	190.906,18
2 Koszty administracji . . . . .	44 930,09		
3 Odpisy amortyzacyjne od nieruchomości . . . . .	614,15		
4 Zysk . . . . .	41.831,76		
	190.906,18		190.906,18

Chojnice, dnia 16 marca 1931 r.

### Rada Kasy:

(—) Górecki, przew. (—) Ulandowski  
(—) Kaletta (—) Steinhilber  
(—) Zabłoński

### Komisja Rewizyjna:

(—) Dr. Sobierajczyk (—) Filipiak  
(—) Piotrkowski (—) Tuszyński  
(—) Trojanowski

### Zarząd Kasy:

(—) Czarnowski  
naczelnik

**Przetarg przymusowy**  
We wtorek, dnia 26. 5. 31 o godz. 9,30 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego, ulica Dworcowa największą dającą cemu za gotówkę:  
10 dywanów szory  
szory firany  
pledy, narzutki  
10 ubrań męskich  
10 płaszczy damskich  
koldry watawane  
**Szeleziński**  
komornik sądowy 90

**Angowice**  
**Wielka zabawa**  
odbędzie się w drugie święto, dnia 25 bm. w lokalu Przybylskiego na którą uprzejmie zaprasza  
**Gospodarz**  
Początek o godz. 6-tej

**Obelgę**  
rzucaną na Tow. P. W. w Zalesiu  
**odwołuję**  
**M. Buzowa**

**Nadleśnictwo Państwowe Rytel**  
sprzedawać będzie w drodze licytacji w dniu **28 maja 1931 r.** od godziny 9-tej w oberży p. Pozorskiego w Rytlu:  
**walki opał. sosn., trzeb. cienką oraz drewno użytkowe sosnowe**  
II - III. kl. z leśnictwa Myłof  
**trzebionkę grubą i cienką oraz żerdzie sosn. V. kl.**  
(wytobione specjalnie na pokrycie dachów) z leśnictwa Suszek,  
**walki opał. sosn., drewno gałązk. oraz drewno użytkowe sosnowe**  
II. - III kl. z leśnictwa Jaty,  
**trzebionkę cienką sosnową** z leśnictwa Jakubowo.  
**Nadleśniczy Państwowy.**

**Polskie rowery „Łuczniczka“**  
męskie i damskie **turystyczne**  
**półwycigowe, wycigowe, dziecięce**  
dla chłopców i dziewcząt nabyć można  
**tanio i na długoterminowe raty w Pomorskiem Stowarzyszeniu Rolniczo - Handlowem Chojnice.**

**Restauracja leśna (Wilhelminka)**  
Podczas obu świąt rano, popołudniu i wieczor.  
**KONCERT**  
Specjalność! Specjalność!  
**Lody śmietankowe.**

**Wózek dziecięcy**  
(sportowy) używany w dobrym stanie **potrzebny!**  
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

**Skład naróżny**  
w dobrym położeniu do wynajęcia  
**Chojnice, Gdańska 11**

**Uczeń**  
może się zaraz zgłosić  
**Bruno Fellmer**  
mistrz piekarski

**KINO NOWOŚCI**  
W I. Świeżo 24. bm o godz. 8.15  
Dzieje z życia największego hulaka w dziejach świata!  
**Tragedja**  
**Porucznika Huzarów**  
(Wtrącił go w przepaść kobiety)  
W rolach głównych:  
**John Barrymore**  
**Mary Astor.**  
W II. Świeżo 25 bm. o godz. 8.15  
Wielki film Kryminalno - marynarski z uroczą **Billie Dove**  
w roli głównej pod tytułem:  
**Warta nocna**  
Dzielnie jej sekunduje **Mikołaj Susanin**  
Czarująca para kochanków marzy, kocha i walczy wśród niszczycielskich żywiołów.

**Intratne stanowisko życiowe**  
w jednym z największych, świetnie wprowadzonych zagranicznych koncernów ubezpieczeniowych uzyskają osoby poważne, ruchliwe, dobrze ustosunkowane. Poszukiwani reprezentanci i zastępcy we wszystkich miastach wojew. Poznańskiego i Pomorskiego. Nadzwyczajna okazja dla spensjonowanych lub zredukowanych urzędników, właścicieli nieruchomości, kupców, przedstawicieli etc. Gruntowne wykształcenie i czynna pomoc zupełnie bezpłatnie.  
Zgłoszenia z podaniem nazwiska, adresu, ewent. telefonu pod „Zmiana zawodu“ do Par, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.

**Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki**  
Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięczn., amortyzacja 6-8%.  
**„RACEGE“ Sp. z o. o. (a. g. m. b. H.) Gdańsk.**  
**Hansaplatz 2 b.**  
Prospekty na życzenie bezpłatnie

**Letnisko Charzykowo w I. święto**  
**koncert i dancing na plaży.**  
**Klub Żeglarski.**

**Zdolni i uczelni zastępcy do sprzedaży ratalnej poszukiwani.** Wysokie dochody zapewnione. Zgłoszenia osobiste: Chojnice, Hotel „Engel“ dnia 25 maja br. od godz. 9-tej do 5-tej pop. lub pisemnie: Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Zyblikiewicza 16. „Egzystencja“

Urządnic kolejowy poszukuje **2 pokojowego mieszkania** z kuchnią, dzierżawę podług umowy płać rok z góry Zgł. do eksp. Dzien. Pom.  
**Z okazji uroczystości Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt w Strzelnicy wielka zabawa taneczna** na którą jak najuprzejmie zaprasza **Gospodarz**

Na **tapety** Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.  
**W. Heyn,**  
Pl. Jagielloński nr. 6.